Opłata pocztowa uiszczona gotówką Cena 10 gr.

POLSKA ODRODZONA



„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XV. **Warszawa 15 luty 1937** **Nr. 4**

ROZWAŻANIE NA WIELKI POST

Przed Oczy Twoje Panie

Przed oczy Twoje Panie winy nasze składamy, — a karanie, które za nie adbieramy, porównywamy.

Jeżeli uważamy na złości, któreśmy popełnili—mniej daleko cierpimy niżeliśwy zasłużyli.

Cięższa jest wina, do której się przyznajemy, — a lżejsza kara, którą ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, — a przecie grzeszyć poprzestać nie chcemy.

Pośród plag Twoich dusza nasza truchleje — w nieprawościach jednak żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ściśniony, — a upór w złym trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, — złych jednak nałogów nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, poprawić się nie chcemy, — jeżeli nas sprawiedliwie karzesz, wytrwać nie możemy.

Wyznajemy z płaczem czegośmy się [dopuszczali — a po nawidzeniu zapominamy o tem, czegośmy płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, wiele obiecujemy; — a skoro go spuścisz, obietnic wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abyś się zmiłował, a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abyś nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, Wszechmocny Boże; — wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie dopuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłyżyli, — Któryś nas z niczego stworzył, abyśmy Cię prosili.

Teologia systematyczna.

CZĘŚĆ I.

PSYCHOLOGICZNY POCZĄTEK i NATURA RELIGII.

Ciąg dalszy

Lactantius określa wyraz „religia", jako węzeł łączący człowieka z Bogiem. Jest to znaczenie głębokie i mistyczne, przedewszystkiem wewnętrzne i subiektywne, gdy tymczasem u Rzymian jest obiektywne i oznacza obrzędy, wierzenia i urząd, oraz — instytucje społeczne odziedziczone po przodkach. Ale to znaczenie chrześcijańskie nie zdołało usunąć stempla rzymskiego, stąd jeszcze dla większości jest niczem innem jak zbiorem obrzędów, wierzeń nadprzyrodzonych, hierarchią kościelną i dyscypliną nad ludźmi.

Pod tą formą pojął to Rzym i realizował chrześcijaństwo i to pojęcie społeczno-polityczne, tak silnie owładnęło umysłami ludzi i to nawet wykształconych, że Bosuet chcąc wykazać wyższość rzymsko-katolicyzmu nad protestantyzmem, dochodzi do tego, iż wychwala (go) t. j. katolicyzm rzymski jako model dobrych rządów.

Polityczno-społeczne koncepcje religijne wychodzą też z tego negatywnego pojęcia religii. Zjawia się przeto logiczna konieczność wyjaśnienia początku religii, a więc ci wszyscy, czy to zwolennicy czy to przeciwnicy polityczno-społecznego pojęcia religii, dają jednakowe jej początki. Twierdzenie o powstaniu religii w powyższem znaczeniu określano słowami: „is fecit cui prodest". — Religia nadaje się do rządzenia ludźmi i stąd twierdzą, iż w tym celu ona jest, a więc religia iest dziełem kapłanów i rządców, którzy przy jej pomocy chcą wzmocnić i uświetnić swój autorytet. Tak twierdził w starożytności nie tylko Cicero „timor creavjt deos" ale i filozofowie XVIII wieku.

Pozytywiści twierdzą, iż religia powstała w zamierzchłych czasach, gdy zjawiska przyrody człowieka przerażały lub zdumiewały. Dzicy ludzie personifikują przedmioty, widzą w zjawiskach, jakie w nich budzą strach, — wolę. Animizując (udochowiając) przedmioty, wyobraźnia ich stworzyła duchy, dobre i złe, decydujące o losach człowieka. Otóż w ten sposób wyjaśniają pozytywiści powstanie religii. Imaginacja stworzyła bogów. Takie rozstrzygnięcie tej kwesti nie zadawala, ponieważ i po wyjaśnieniu tychże zjawisk, człowiek i nadal pozostał religijnym?

Religia nie jest gatunkiem wiedzy, ani też polityczną instytucją i chociaż religii towarzyszy zawsze wiedza, to jednak ten element intelektualny nie jest substancją (podstawą) religijną. Doktryny. liturgia są to formy, jakiemi się religia posługuje, które można zastąpić innymi. Religia ma moc ciągłego życia i nie da się wyczerpać zewnętrznymi formami ani dogmatycznymi pojęciami. Naukowe badania, które zajmują się określaniem zjawisk, i 2) potrzeba (wymaganie) filozofii objęcia wszechświata w jedną całość i wyjaśnienia wszystkiego co istnieje na podstawie rozumnej, są to dwie odrębne od siebie rzeczy.

Potrzeba religii jest objawem w moralnym porządku instynktu samozachowawczego. Widzimy u uczonych, że zdobywszy wiedzę zaczynają podziwiać wszechświat i porządek i szukają wyjaśnienia od jakiej istoty pochodzi i stosunku do niej. Otóż religia nie

jest wyjaśnieniem zjawisk, bo po ich wyjaśnieniu nie ustępuje, ale zdobywa sobie głębszy grunt w duszy ludzkiej.

Twierdzenie jakoby strach był przyczyną powstania religii nie jest uzasadniony, Nie ulega wątpliwości, iż strach rodzi w duszy ludzkiej przerażenie przed potęgą i niszczącymi zjawiskami natury, lecz on nie jest religią, on paraliżuje, przygniata i oszałamia, ale on nie jest kompletnie religijnym, przeto, aby człowiek przezwyciężył strach, musi poczuć możność przezwyciężenia sił, które go przygniatają, czyli znaleźć moc, która umożliwi mu przeciwstawienie się Otóż strach rodzi religię o tyle, o ile budzi nadzieję i wywołuje w duszy ludzkiej, modlitwę, i ufność, która daje ujście rozpaczy. c. d. n.

Jaka jest różnica między kościołem rzym.-kat. a staro-katolickiem?

Ciąg dalszy

Już w poprzednim artykule zaznaczyłem, że Kościół st.-katolicki uznaje te same zasady wiary, zawarte w Piśmie Św., co i kościół rzym.-katol. Pismo Św. uważa więc kościół staro-katol., jako księgi prawd objawionych i z nich czerpać podstawowe, fundamentalne zasady wiary. Nowy zakon, jako zakon miłości podaje wszystkie prawdy wiary chrześcijańskiej i stąd też kościół staro-katol. czerpie z Niej wszystkie zasady wiary Chrystusowej i nie chce do nich nic dodawać ani ujmować w myśl wyraźnej nauki Jezusa Chrystusa uczącego:, a wy nie nazywajcie się nauczycielami, gdyż jeden nauczyciel wasz Chrystus „(Ewg. Mat. XXIII. w. 10)". Jeśli więc Chrystus kategorycznie stwierdził, że On jedynie jest nauczycielem (podającym ludzkości nowe prawdy wiary), przeto nie wolno nam uczyć innych prawd, innych zasad, których nie uczył Jezus upominający nas: „dałem wam przykład, abyście czynili jakom ja czynił (Ewg.)

W zasadach więc wiary mających swe — źródło w Piśmie św. Kościół Staro-katol. zgadza się całkowicie z zasadami wiary Kościoła rzym.-katolickiego.

Kościół staro-katol. uznaje nadto te prawdy, normy, które dla wyjaśnienia, określiły i ustaliły pierwsze powszechne Sobory, t. j. 7 Sob. a mianowicie: 1) nicejski 325, 2) konstantynopolitański I. — 381, 3) efezki 431, 4) chalcedoński 451, 5) Konstantynopolitański II. 553, 6) Konstantynopol. III. 680, 7) Nicejski II. 787.

Kościół st.-katol. uznaje więc naukę o Trójcy św., o rzeczywistym przeistoczeniu we Mszy św., 7 Sakramentów św., cześć dla Matki Najświętszej i Apostołów oraz Męczenników pierwszych wieków.

Kościół st.-katol. uznaje też święta jak kościół rzymski a więc: 1) Święto Bożego Narodzenia, 2) Obrzezania czyli N. Rok, 3) 3 króli, 4) Wielkanoc, 5) Wniebowstąpienie 6) Zielone Święta czyli Zesłanie Ducha św. 7) Boże Ciało.

Święta Matki Boskiej: 1) Gromnicznej 2 lutego, 2) Zwiastowanie 25 marca 3) Wniebowzięcie 15 sierp. 4) Narodzenia N. P. M. 8 września 5) Nieskalaności duszy i ciała Marii 8 grud. — nadto święta — jak św. Szczepana 26 grud., Piotra i Pawła 29 czerwca i Wszystkich Świętych 1 listop. — Inne zaś ponadto święta mają charakter więcej kościelny.

Słowem Kościół St. katol. jest w zasadach wiary katolickim, lecz w duchu pierwotnego katolicyzmu, jak to głosił św. Ignacy biskup — antyjocheński, który pierwszy użył wyrazu „katolicki", i pisząc w r. 102 do wiernych w Efezie (roz. 15) tych słów użył: „Tam gdzie jest Chrystus, tam jest kościół katolicki", a Chrystus jest tam, gdzie jest głoszona Jego niesfałszowana nauka miłości"—

c. d. n.

Czytajmy zasady z kodeksu Bożego, t. j. Pisma św.

c. d. 2

(W poprzednim numerze podano mylnie roz. II zamiast VII. Mat. 6). W Ewang. Mat. r. VII w 7 i n: czytamy: „Proście a będzie wam dane, szukajcie a znajdziecie, kołaczcie, a będzie Wam otworzone, albowiem wszelki, który prosi bierze... Jeśli wy tedy będąc złymi, umiecie datki dobre dawać synom waszym, jakoż więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą"

Powyższe słowa Jezusa są dla nas zachętą do szczerej i wytrwałej modlitwy.

„Wchodźcie przez ciasną bramą, albowiem szeroka brama i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie.... a ciasna i wąska droga, która wiedzie do żywota”.

Te słowa ewangieliczne są dla nas upomnieniem, abyśmy szli przez życie drogą, wąską, t. j. drogą przykazań — a nie drogą szeroką, t. j. drogą grzechu. c. d. n.

Kobieta w życiu społecznym.

Dr. S. c. d 4

Za to zaś społeczeństwo da każdej jednostce możność i swobodę rozwoju jej zdolności, państwo zaś środki. Staję przytym na stanowisku, że kobieta narówni z mężczyzną stać się powinna (a może) pożytecznym i równe prawa (to znaczy w jej zakresie możliwości fizycz. moral.) mającym członkiem społeczeństwa i państwa przy zdobywaniu materialnego bytu, mieć niezem nieskrępowane możliwości rozwijania swych zdolności fizycznych i duchowych, a przedewszystkiem możność spełniania obowiązków jej przyrodzonych, do których, ma największe prawo opieki i ochrony —

Tymczasem widzimy, że socjalne ustawodawstwo, że obecny rozwój społeczny, nawet popierany przez partie postępowe jak socjalizm, bynajmniej nie zadośćuczyniły tym postulatom, że ustawiennictwo nie szło bynajmniej w kierunku ogólnego dobra. — Te właśnie wielkie ciężkie krzywdzące braki naszego obecnego ustroju społeczno-ekonom. naglą do stworzenia nowych stosunków byt'u.

Lecz, aby można było zrobić stanowczy, decyoujący prawny krok naprzód, aby nowe idee nie napotkały u bogobojnych konserwatystów na silny opór, zwłaszcza, gdzie chodzi o monopol dla siebie, swej sfery, żeby te nowe idee nie jednały sobie zaledwie i z trudnością tylko mniejszość z której „mędrcy z łaski bożej” drwią i którą spotwarzają, a nawet z ambon prześladują, muszą one jasno wywodzić się ze stosunków jako konsekwencja konieczna. Wtenczas przyjmą się i ogarną większość. Taki był los wszystkich idei w biegu historii, takim jest też los myśli o złamaniu kryzysu — o powrocie do normalnych warunków bytowania. c. d. n

W siódmą rocznicę konsekracji

Najczcigodniejszy Arcypasterzu!

Uroczystość siódmej rocznicy Twego biskupstwa, Drogi Arcypasterzu dyktuje mi wypowiedzieć, chociaż w skróceniu świadectwo, co pod Twoim przewodnictwem i wspólnie z Tobą przeżywaliśmy w ciągu ostatnich lat, Twoja pokora, życie dalekie od szukania celów osobistych, praca niemal nadludzka, niezachwiana wiara w Miłosierdzie i Pomoc Boga, któremu służysz z nieustraszoną odwagą i szukanie tylko chwały Bożej i praw należnych Ludowi Polskiemu, wysunęły Cię na stanowisko kierownicze sprawy moralnej odrodzenia Ludu Polskiego w Chrystusowym Kościele. Dla zalet, którymi poszczycić się możesz, z pracy, którą przez szereg lat na polu odrodzenia religijnego i społecznego położyłeś, Bóg wybrał Cię i postawił na czele Dzieła, a Naród z wdzięczności i w zaufaniu obrał Cię również za swego przewodnika Duchowego. Te same niepospolite przymioty ducha od początku przyświecały Ci, Drogi Arcypasterzu, i w kierowaniu Sprawą Bożą. Pod Twoim Kierownictwem i z Tobą, przeżywaliśmy wiernie ciężkie chwile prześladowań. Przy Tobie wytrwaliśmy, choć wielu zdradziło Ideę i Ciebie. Byl to słabi i nie powołani do wzniosłych celów ludzie. Z Tobą znieśliśmy męczeństwo ducha, byleby wytrwać na stanowisku, na którym postawiła nas Opatrzność dla chwały i triu-umfu Najwyższego Kapłana Jezusa, Chrystusa. Dzisiaj, po siedmiu l. biskupstwa a 14 latach ciężkich zapasów z wrogami Prawdy Bożej, i tyranami Ludu Polskiego, po latach cierpień drogi krzyżowej, od której nie znają odchylenia dzieje wszystkich Spraw, których Twórcą jest Bóg, Ty Umiłowany Pasterzu jesteś z nadal z nami wraz z wiernym Bogu Ludem.

Dziś więc składamy w pierwszym rzędzie dzięki serdeczne Bogu, za danie nam Ciebie za Przewodnika w prowadzeniu Świętej Sprawy. Składamy hołd miłości za wszystko, a zwłaszcza za to, co nam dane było przeżyć osobiście wraz z Tobą, oraz czynić i cierpieć dla Boga Jego Świętej Nauki głoszonej w Polskim Chrystusowym Kościele z łaski Stwórcy pod Twoim przewodnictwem, Tyś w chwilach zwątpienia rozpaczy podnosił nas na duchu, bo z Tobą Bóg przebywał. Kiedy na horyzoncie naszego kościoła zawisły ch nury złowróżbne, kiedy znaleźli się wrogowie i zdrajcy Wielkiej Sprawy, Ty w Chrystusie

ufność pokładałeś. Wróżono upadek Kościoła, Tobie zaś różne kreślono losy, lecz sądy Boże mijają się z ludzkimi. Wszyscy przeciwnicy Chrystusa, doczekali się końca, godnego swej kreciej pracy.

Jedni w rozsypkę poszli, inni błąkają się jak błędne owce, a Ty wraz z oddanymi Ci kapłanami i Ludem prowadzisz wytrwale i owocnie owczarnię powierzoną Ci od Boga:

Nie zrażaj się tym Pasterzu, że znajdzie się ktoś, kto nie uszanuje Twej pracy i wysiłków, bo to będzie człowiek, który nietylko kogoś, ale i siebie samego uszanować nie potrafi.

Przyjmij więc dzisiaj szczerą podziękę za owocną swą pracę dla Chrystusowego Kościoła i Ludu Polskiego i zapewnienie, że wiernie stać będziemy przy Tobie i pomoc Ci okażemy w pracy nad wyswobodzeniem naszej Ojczyzny z duchowej przemocy obcokrajowej i nad przybliżeniem Królestwa Bożego już tu na ziemi.

Niegodny sługa Chrystusa Pana
Ks. M. Strzałka

W dzień Konsekracji 30 stycznia 1937 roku

Z Kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa — ul. Łucka 2 (róg Żelaznej 55)
tel. 2 84 91

1) Polecam wszystkim Wielebnym Braciom Kapłanom, aby przy wzajemnej pomocy urządzili w czasie Wielkiego Postu, we wszystkich parafiach rozważania duchowe czyli rekolekcje, zachęcając wiernych do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej.

2) Za przesłane mi życzenia z okazji siódmej rocznicy mej konsekracji — serdecznie dziękuję.

(—) Ks. arcyb. WŁ. FARON
Ordynariusz Kościoła.

L. dz. 52 z dn. 25.I.-37

Na budowę kościoła w Warszawie

Złożyli: Ks. Strzałka 1.— zł., ob. Wenelski z Łodzi 5.— zł. insp. Bieńkowski 50 zł, (25 zł. ceg., — 25 zł. czł.) Kasperczyk 4.— zł. Kmit 50 gr. Twardo 1 zł.

Na administrację kościoła: Ks. Powązka 2 zł., ks. Wilner 5 zł., ks. Strzałka 2 zł., K. Piotrowski 6 zł., Dzisiewski 1 zł., ob. J. K. 2 zł., W. Lewandowski 1 zł.

Na prasę P.O.: P. Olkiewiez 20 zł. Wszystkim Bóg zapłać.

Adm. P. O.

Uwaga: Ofiarę p. Wł. Malinowskiego i Kasperczyka, poprzednio mylnie dwa razy umieszczono.

Fundusz Obrony Narodowej

W szeregu ofiar, składanych przez różne instytucje i organizacje stanęła również i Giełda Mięsna w Warszawie, składając cenną ofiarę, świadczącą o zrozumieniu chwili potrzeb dozbrojenia naszej Armii.

Oto pracownicy Giełdy Mięsnej w Warszawie, opodatkowali swoje pobory po 1 proc. na przeciąg jednego roku, przekazując zebraną sumę na F.O.N.

Niezależnie od powyższego Zarząd Giełdy Mięsnej w Warszawie, postanowił na swoim zebraniu, aby przy dokonywaniu tranzakcyj kupna lub sprzedaży wpłacać na F.O.N. następujące kwoty: od sztuki trzody — 10 gr. od sztuki bydła — 20 gr., od sztuki cielęcia — 5 gr. i od sztuki barana — 5 gr.

Zaznaczyć należy, że Giełda mięsna w Warszawie przeprowadza akcję zbiórki na F.O·N. zaledwie od października 1936 r. i z wpływów, jakie dotychczas wpłynęły śmiało można powiedzieć, że przewidywana suma zł. 100.000.— będzie poważnie przekroczona.

W jaki sposób i dlaczego zostałem sympatykiem Kościoła Staro - katolickiego!?

Przed kilku laty w prasie ukazały się wzmianki o pewnej znanej w Warszawie osobistości, która po uzyskaniu rozwodu zawarła związek małżeński w Kościele Staro katolickim. W towarzyskich rozmowach omawiano ten fakt z najróżnorodniejszą oceną i komentarzami. Co do samego Kościoła Staro-katolickiego zdania były podzielone: jedni wyrażali się, jako o sekcie, pogardliwie, drudzy, odwrotnie, chociaż nie znali Jego założeń i dążności, — tolerancyjnie, wszelakoż nie było głosów, któreby mogły podstawowo i źródłowo poinformować i zapoznać

ni wyrażali się, jako o sekcie, pogardliwie, drudzy, odwrotnie, chociaż

Po przypadkowym dowiedzeniu się o miejscu kaplicy w najbliższą niedzielę przybyłem na nabożeństwo. Sumę odprawiał Ks. Biskup Faron. Modły mszy św. w języku polskim wywarły duże wrażenie w rozczuleniu powstrzymywałem łzy.

Jakaś nadzwyczajna błogość i słodycz ducha spływała z ołtarza na modlących się. To co kapłan odczytywał i odśpiewywał rozumieli wszyscy bez wyjątku, słowa modlitw próśb i wzywań jednocześnie odczuwało całe zgromadzenie. Powstała z tego jakaś niewidzialna siła, krzepiąca i łącząca obecnych.

W końcu sumy odśpiewano modlitwe, jakby „suplikacje" z kościoła rzymskiego. Pieśń ta treściwa w ułożeniu i harmonijna w melodii ma kilka zwrotek, uzasadniających polskość Kościoła n. p.

„Niech będzie Bóg uwielbiony w ojczystym ęzyku polskim".

Po zakończonej sumie rozpoczęło się kazanie. Główna nauka oparta na cytacie ewangelicznym, odczytanym na wstępie. Wiele, potocznych porównań pomiędzy tym, co Chrystus w Swej Ewangelii podał, a tym co zostało zmienione w dogmatach i narzucone przez nieomylność i supremację-przewagę.

A dalej wyraźne stwierdzenie tego, że jeżeli tak dużo ludzi wartościowych staciło wiarę Chrystusową i nie słucha słów ewangelicznych, to wśród innych powodów i przyczyn, niemałą jest i ta, że zakłamani nauczyciele wiary brną w nałogach i uprzedzeniach swych ludzkich postanowień i form, nierozumiejąc postępu czasu, zaprzepaszczają tym ideę Chrystusową.

O to com widział, przeżył i słyszał przed trzema zgórą laty w kaplicy Kościoła Starokatolickiego, a uczęszczając do niego w przeciągu tego czasu i obserwując działalność i kierunek uznałem za stowne podać to wszystko do publicznej wiadomości w „Polsce Odrodzonej".

Przez trzydzieści lat byłem wyznawcą katolicyzmu w formie, i organizacji rzymskiej. Sprzeczności w postępowaniu kleru rzymskiego i uprawianie polityki przeciwstawiającej się wpowadzeniu w życie sprawiedliwości społecznej zachwiały mą wiarę.

W ciągu dziesięciu lat nie zaglądałem do żadnego Kościoła.

Obecnie mile mi jest czuć się sympatykiem Kościoła Starokatolickiego.

Kazimierz Wachnio

Na fundusz Obrony Narodowej

Wytwórnia Maszyn Precyzjnych „AVIA”, Krakowskie Przedmieście 7, świadoma doniosłości celu dozbrojenia naszej Armii, w imieniu Zarządu firmy, deklarował na Fundusz Obrony Narodowej bezinteresownie dostawę 5-ciu silników lotniczych „Wright” 220 KM. (wartość jednego silnika około 30.000 zł.).

Ponadto ogół współpracowników tejże Firmy deklaruje, jako ofiarę od siebie, jeden silnik „Wright” również tej samej wartości.

Oto, jak rozumieją niektóre instytucje i organizacje pracownicze obronę narodową naszego kraju. —

Polonia Francuska w Lille — na F. O. N.

Jak się dowiadujemy, Związek Rezerwistów i b. Wojskowych, oraz Rodziny Wojskowe we Francji przesłały za pośrednictwem Konsulatu Generalnego R. P. w Lille na Fundusz Obrony Narodowej następujące ofiary: 6.915,15 franków fr. w gotówce, 50.—zł. w Obligacji Pożyczki Narodowej i 6 —zł. w kuponach Pożyczki Konwersyjnej.

Wielki patriotyzm chłopa na łożu śmierci

Ćwierć posiadanego majątku — na F. O. N.

Z radością musimy stwierdzić, że doniosłość celu dozbrojenia naszej Armii rozumieją, nie tylko inteligenci, ale i chłopi!

Oto mamy do zanotowania wymowny fakt, świadczący o wysokim patriotyźmie i chłopów, oddalonych nieraz o dziesiątki i więcej kilometrów od miast. Poniżej podąjemy dosłowny testament gospodarza Stanisława Fraszczyka ze wsi Wilamów, pow. tureckiego, wojew. łódzkiego.

Sporządzam sam testament własnoręcznie tak jak mi serce i rozum dyktuje. Na mnie wypada 8 mórg ziemi, po dobrym namyśle całość mego majatku rozpisuje na cztery równe części ofiarę na **F. O. N.**, pozostałe zaś części na rodzinę i cele filantropijne.

Oto ostatnie życzenie zmarłego chłopa—patrioty, który zastanawiając się w czasie swej długiej choroby, tak rozsądnie podzielił swój majątek, nie zapominając również o zasileniu Funduszu Obrony Narodowej.—

Kler w Hiszpanii

Według statystyki z r. 1927 w Hiszpanii było 970 klasztorów z 12 tys. mnichów i 3728 klasztorów żeńskich z przeszło 52 tys. zakonnic, 62 tys. proboszczów i ponad 10 tys. seminarzystów.

Lud hiszpański dźwigał ciężar nie mniej niż 168.762 księży i zakonnic. W samym Madrycie było 308 klasztorów, w Barcelonie 377. Rekord pobijało miasto Lewida, gdzie przypadał jeden klasztor na 387 mieszkańców i jeden duchowny, na 33 mieszkańców. Egzamin z wychowania wypadł tam fatalnie.

Odpowiedź

Fr. Janikowi: Data Wielkanocy obliczana jest wedle księżyca i wypada stale między 22 marca a 25 kwietnia.

Otóż 21.III. wypada rokrocznie w i o s e n n e p o r ó w n a n i e dnia z nocą — po tym czasie zaraz po p i e r w s z e j pełni księżyca, w pierwszą niedzielę po pełni — wypada dzień wielkanocy. — Pełnia księżyca może wypaść różnie między 22.III — a 25.IV i stąd daty wielkanocy ulegają zmianie.

Kalendarzyk liturgiczny

od 15 do 28 lutego 1937 r.

15. p. Szczęsława
16. w. Juliana
17. ś. Mierosława
18. cz. Wielosława
19. p. Konrada
20. s. Ludowiła
21. N. II. W. P. Eleonory
22. p. Wrócisława
23. w. Przedzisława
24. ś. Bogusza
25. c. Macieja Sp.
26. p. Wiktora—Mirosława
27. s. Aleksandra
28. N. III. W. P. Romana

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. FARON. Redaktor odpowiedzialny Stefan Pośpiech

Druk „Zorza“ ul. Wronia 42.